

Nie wydrzecie Go z naszych serc.

19 października zamordowano w bestialski sposób księdza Jerzego Popiełuszko. Zginął żarliwy patriota, obrońca praw obywatelskich, człowiek skromny poświęcony pracy obywatelskiej. Wiadomość o zbrodni wstrząsnęła całą opinią publiczną Polski i świata.

Poniższy tekst jest własną refleksją uczestnika uroczystości pogrzebowych, które odbyły się 3 listopada w Warszawie.

Na wieść o terminie pogrzebu dojeżdżamy w gronie znajomych i przyjaciół jedziemy do Warszawy, trzeba szybko zorganizować zajęcia domowe, kto nie ma pieniędzy ratuje się pożyczką, jedziemy.

Warszawa w piątkowy wieczór cicha wyludniona, w tej chwili życie stolicy skupia się na Żoliborzu. Godzina 12 w noc, przybywamy w pobliże kościoła w którym był duszpasterzem zamordowany ksiądz Jerzy. Na placu przed kościołem św. Stanisława Kostki kilkunastotysięczny tłum. Cisza, skupione twarze, oczy czerwone od łez i bezsenności. Ktoś szeptem informuje nas, tak trumna z ciałem już jest, przywieziono ją wieczorem, cały czas odprawiane są msze, ludzie modlą się, żegnają Swego księdza. Wokół kościoła i na pobliskim placu płoną świeciki zniczy, tysiące połączonych płomyków w centrum miasta wzmacnia wrażenie ciszy. Ogrodzenie kościelne dosłownie oblepione kwiatami jest wiele transparentów napisów, są cytaty z Miłosza Słowackiego. Ludzie wciąż napływają, każdy pragnie oddać hołd męczennikowi prawdy. Trumna z ciałem wystawiona jest w kościele, długa kolejka chyba półtora kilometrowa uformowała się samorzutnie, służby porządkowe złożone z młodych chłopców, studentów i harcerzy kieruje ruchem oczekujących przed kościołem. Idziemy wzdłuż kolejki, pod prąd, od bramy kościelnej, wzdłuż budynków, potem plac Wilsona (obecnie Komuny Paryskiej) następny zakręt, idziemy coraz prędzej bo wydaje się że za następnym zakrętem to już będzie koniec kolejki, ale nie jeszcze jedna długa ulica i dopiero w połowie następnej wreszcie ustawiamy się na końcu kilkunastotysięcznego szeregu. To budzi zdumienie, jak silne uczucie żalu wyгнаło tych ludzi na zimne ulice, wielu z nich tak jak i my są już po męczącej podróży. Mija jedna godzina potem następna, jest coraz zimniej a milczący tłum posuwa się miarowo krok za krokiem w stronę kościoła. Ktoś przynosi herbatę w termosie, dzielimy się nią z osobami stojącymi najbliżej. Po upływie trzech godzin stajemy przed bramami świątyni. Wnętrze wypełnione modlącymi się, a stóp ołtarza prosto, skromna trumna, przy niej warty honorowe i znowu kwiaty, wieńce, wiązanki, szarfy z napisami od delegacji. Wszystko to trwa kilka sekund, nie można zatrzymać się, przykłęknąć, za nami stoi jeszcze tyle ludzi, czas na refleksję przychodzi dopiero na placu kościelnym. Znowu kwiaty świeciki, transparenty. Zatrzymujemy się przed wystawą ze zdjęciami "Nasz Duszpasterz" ksiądz Popiełuszko w różnych sytuacjach, odprawia mszę, rozmawia z kimś, wita się, i jedno zdjęcie szczególnie zapadające w serce, postać siedzącego kapłana na stopniach ołtarza, jest zmęczony, trochę zadumany, twarz skupiona, oczy patrzące na nas, smutne, pełne dobroci, myślę "Ecce homo".

Sobota 10 rano, ze wszystkich stron miasta ciągną tłumy, wlewają się na plac przed kościołem i pobliskie ulice, idą delegacje "Solidarności" z zakładów całej Polski, poczty sztandarowe, grupy harcerzy. W tłum padają słowa z katedry księdza Popiełuszki, o męstwie, odwadze, prawdzie. Mszę żałobną rozpoczynają słowa pieśni "Miserere", a potem dzwony, dźwięk ich kraży, kołuje nad setkami tysięcy uczestników smutnej uroczystości. Mszę św. koncelebruje wraz z biskupami i księżmi arcybiskup kardynał Józef Glemp, on też wygłasza kazanie, są to słowa pełne bólu, przepojone chrześcijańskim uczuciem przebaczenia, jest także ciągle i bezskutecznie ponawiana propozycja dialogu władz ze społeczeństwem. Nad otwartą mogiłą przemawiają następnie osoby szczególnie związane z zamordowanym księdzem. Żegnają Swego kapłana pracownicy Huty Warszawa ustami w-ce przewodniczącego Karola Szadurskiego (orgiś częstochowianina), imieniu ludzi kultury mówi aktor Andrzej Szczepkowski, potem pracownicy służby zdrowia dr Marian Jabłoński i pielęgniarka Elżbieta Murawska. W imieniu świata pracy całej Polski mówi przewodniczący naszego związku Lech Wałęsa i na końcu proboszcz parafii św. Stanisława Kostki Ks. kanonik Bogucki.

Stary schorowany ksiądz Bogucki żegna swego wikarza jak syna, nie może mówić głośno zakamuje się, ale wie, że ofiara krwi sprawiedliwego nie jest na daremna, dobro zawsze musu zwyciężyć zło, już są chętni młodzi księża, którzy pragną podjąć dzieło głoszenia prawdy, msze za Ojczyznę będą odprawiane jak zwykle w każdą ostatnią niedzielę miesiąca.

Po mszy następuje właściwy obrządek złożenia ciała do grobu, wszyscy śpiewamy Boże coś Polskę, ręce uniesione w geście zwycięstwa w myśl motto mszy "ZWYCIĘZYMYŚ, ZWYCIĘSAJ"

Po mszy aż do godzin nocnych trwają modły nad grobem, to samo dzieje się w niedzielę i następną dni.

Żegnamy Cię księże Jorze, nie zapomnimy.

H.Z.S.

+++ List wystosowany do posła Zabłockiego od wyborców z Częstochowy. Podajemy pełny tekst listu zachęcając czytelników naszego pisma do podejmowania podobnych akcji. Również w ten sposób możemy dać wyraz swemu oburzeniu fali bezprawia w Polsce:

Obywatel Poseł  
Janusz Zabłocki  
Sejm PRL w Warszawie

Głęboko wstrząśnięci i oburzeni aktem barbarzyńskiej przemocy dokonanej wobec osoby ks. Jerzego Popiełuszki, składamy na ręce Obywatela Posła kategorię protest przeciwko narastającej fali bezprawia, znajdującej swe źródło w bezkarności działań organów milicji i służby bezpieczeństwa.

W świetle bardziej i mniej znanych faktów, nie możemy zgodzić się z lansowaną wersją wyjątkowości śmierci ks. Popiełuszki. Uważamy, że tragedia ta jest logiczną konsekwencją oficjalnego rozwiązania prowokacji bydgoskiej, śmierci studenta Pyjasa, śmierci Bartoszcze i zabójstwa G. Przemyska. Jesteśmy przekonani, że u podstaw zbrodni leży ogólna atmosfera zastraszania społeczeństwa polskiego, że naganne traktowanie najmniejszych odruchów samoobrony społeczeństwa jako sił i działań antysocjalistycznych rozszalało mordercami niejednokrotnie przepisami prawa, wydało wyrok na księdza Jerzego. Nie sprawdzili się umiejętnie podsycana psychoza krwawych rozrachunków z członkami PZPR, realnych kształtów nabiera natomiast zagrożenie bytu zwolenników "Solidarności".

Naród nasz jest jeden. Targany wewnętrznymi sprzecznościami i ogłupiany systematycznie prymitywną propagandą, nie powinien dłużej być dzielony na złych i dobrych obywateli. Najwyższa pora postawić tamę instrumentalnemu traktowaniu Polaków mieszkających między Odrą i Rugiem, tych którzy w swej masie stanowią o istocie państwa, i którzy nie zawsze z własnego wyboru ponoszą od 40 lat nieprzemijające trudności codziennego życia.

Nie powinno być zatem w naszej Ojczyźnie miejsca na "państwo w państwie". Uważamy, że organy porządkowe nie mogą pozostawać za wygodnym parawanem nad rzędnych rzeź "bezpieczeństwa państwa", a należy stworzyć mechanizmy umożliwiający wgląd w zasadność i zakres podejmowanych przez nie działań.

Zwracamy się z apelem do Obywatela Posła o poruszenie na forum sejmowym kwestii skuteczności egzekwowania od służb bezpieczeństwa bezwzględnie przestrzegania konstytucyjnych zasad praworządności, położenia kresu stosowania metod niegodnych czasu i naszego miejsca na mapie świata, przystąpienia do realizowania rzeczywistego a nie deklaracyjnego porozumienia narodowego.

Z wyrazami szacunku dla Obywatela Posła, wyborcy z Częstochowy.

MORDERCOM POLITYCZNYM

! N I E !

II listopada 1918 roku Polska odzyskała niepodległość po 140 latach państwa zaborców. W dniu tym obiegła świat depesza nowofikująca powstanie państwa polskiego wydana i podpisana przez Wodza Naczelny, Józefa Piłsudskiego. Depeszy między innymi padły takie słowa: "Jaki Wódz Naczelny Armii Polskiej, pragnę nowofikować rządem i narodem wojującym i autentycznym i legalnym Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski. Wyłącza polityczną w Polsce i jawnie wyprosił nie przewolity dotychczas narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie a swym i sobie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek światowych zwycięstw sprzymierzonych armii-wzniesienie niepodległości i suwerenności Polski stało się wtedy faktem dokonany. Państwo Polskie powstało z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych".

Rocznica tego wspaniałego święta w historii Polski obchodzona była przez wiele lat jako święto narodowe. W latach następnych, w wojennych, ważniejsze stały się inne daty...

Ten wspaniały rok, Wódz Legionów, które przyniosły upragnioną wolność w wielu miejscowościach utrwalało dla potomnych, między innymi społeczeństwo Częstochowy ufundowało i postawiło pomnik człowiekowi, który prowadził na ród do niepodległości. Pomnik Józefa Piłsudskiego stanął przed gmachem, w którym obecnie mieści się Liceum Młokiewicza przy ulicy Krakowskiej. Była też w Częstochowie ulica imienia Józefa Piłsudskiego - obecnie Świerczewskiego.

Po latach zapomnienia "Solidarność" przywróciła najwyższy szacunek i znaczenie dniu II listopada. Trzy lata temu w listopadowy wieczór mieszkańcy miasta ruszyli w pochodzie do Grobu Nieznanego Żołnierza. W dniu tym śpiewano patriotyczne pieśni, a wśród nich wydobytą z oficjalnej niepamięci pieśń powstałą w 1917 roku "Pierwszą Brygadę". Przy Grobie Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczystość poświęcenia krzyża, który wrócił po latach na należne mu miejsce. Aktu poświęcenia dokonał kapłan Armii Krajowej ks. Marian Skoczowski. Świąteczny wieczór zakończyła msza św. w kościełku św. Rocha odprawiona przez biskupa Franciszka Musyjała. W czasie mszy została poświęcona pamiątkowa płyta ku czci Józefa Piłsudskiego, na której widnieją słowa Marshała "Zwyciężył i spoczyna na laurach to kręśka, byc zwyciężonym i nie ulec to zwycięstw".

W dniu II listopada dajmy wyraz naszym uczuciom patriotycznym, udekorujmy nasze domy flagami narodowymi. Niech Grób Nieznanego Żołnierza pokryją kwiaty i światła świec. W dniu tym odprawiona będzie uroczysta msza w bazylice katedralnej o godzinie 19 w intencji Ojczyzny, niech nasze uczestnictwo da świadectwo naszej jedności i siły związkowej.

+ FAKTY opinie FAKTY opinie FAKTY opinie

W dni Wszystkich Świętych na częstochowskich cmentarzach powstały symboliczne miejsca huków zamordowanego ks. Jerzego Popiełuszki. Palono tam światełka, modlono się. Oczywiście przeszkadzało to miejscowej bezprawie. Na cmentarzu Kule ubek Krzysztof Jeziorski, angielski pracownik biblioteki wojewódzkiej i inni jego koleżki sprofanowali to miejsce zrywając napisany odiecznik nekrolog ks. Popiełuszki, później jeden z nich odważył się splunąć na symboliczną mogiłę.

Co najmniej 1500 wiadołówek z pozdrowieniami i życzeniami do 22 więzionych działaczy "Solidarności" wysłał uczestnicy II Fielgrzywnki Świata Pracy na ich więzienne adresy. Ciekawo czy i ile dotrze do adresatów.

W Muzeum Okręgowym w Częstochowie dalej nie ma związków wronich. Choć załoga muzeum nie liczy na 40 osób/to jednak

W dniu pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki pracownicy częstochowskich zakładów włókienniczych Warta dla uczczenia pamięci zamordowanego księdza przerwały pracę o godzinie 11 by po modlić się za kolejną ofiarę bezprawia. Obecny w tym czasie sekretarz czpru Krzysztof Szneliński natychmiast rozpiął i akcję "antystrajkową" przy pomocy miejscowej esbecji.

Tych, którzy jeszcze nie wiedzą informujemy, że publicysta tygodnika "Tu i Tam" Jan Rom, to nikt inny a smm Urban. Uczestny jałogłowy reżimu jaru zelskiego popełnia od czasu do czasu straszliwe gnisty niegodne nazwy publicystyki. Atakuje wronich z furją każdy przejaw zdrowej myśli, celuje zwłaszcza w niewybrednych napasciach na duchowieństwo polskie, przykład artykuł w TR z dnia 6.II.OHYDA

dzielna-trzymajcie się tak dalej!

WVV SOLIDARNI nasz jest ten dzień!

Każdy przyzwoity człowiek przestrzega w życiu zasady: o nie mogącym się bronić, represjonowanym - tylko dobrze lub nie. Każdy solidarny Polak uważa za swój pierwszy obowiązek pomóc represjonowanemu. Kogo uważamy za represjonowanego? Uważamy każdego zwolnionego z pracy, czasem w sposób pośpieszny, poprzez wymuszenie odejścia, jest nim również aresztowany działacz podziemia, względnie władze za takiego go uważają, jest nim wreszcie ktoś komu zasądono okup przed kolegium orzekającym za udział w demonstracji.

Pamiętaj, nie liczy się tu oficjalnie podany powód represjonowania, czy też twoja prywatna ocena działalności tego człowieka dla związku. Wszyscy popełniamy błędy w działaniu a jeszcze więcej w ocenie, już święci doświadczeni przez Pana błędzili a "czerwoni" zawsze działają perfidnie by rozbić naszą jedność. Nie kryj się też ze swą dumną istnienia określonych instytutacji czy komitetów powołanych do udzielania pomocy, z obawy, że może się ta pomoc dublować. Doświadczenie wykazuje, że prawie nigdy nie wystąpiły przypadki nakładania się pomocy, niż czasem jej zupełny brak lub pomocy tenująco niskiej. Nie możesz lub nie chcesz działać w podziemiu, niech więc twoją działalnością na rzecz związku będzie udzielanie pomocy represjonowanemu i jego rodzinie. Może to być pomoc w uzyskaniu pracy, Znajdowanie źródeł zaobrotku, udzielanie bezpłatnego leczenia, korektycja dla dzieci, ofiarowanie ubranka. Zbieranie składek wśród współpracowników lub współmieszkańców w celu zbieranie podpisów pod petycją o przyjęcie lub przywrócenie do pracy itp. Modne są slogany typu: Polak jest dziecinny. Można jest jaki jesteś ty i jak wychowujesz swoje dziecko. Nie kryj się więc za nikogo i nie osłaniaj zwykłego go wygodnictwa "Przezornością" czy "wypełnieniem swoich zobowiązań wobec rodziny", czytaj: swoim TĘDROZOSTWEM i PAZERNOSCIA.

BIS

fakty OPINIE fakty OPINIE fakty OPINIE fakty OPINIE

Nieżyłt dawno temu tygodnik "Gazeta Częstochowska" zamieścił artykuł w szeregi partii wstępują nowi członkowie. Pisze się tam jak w pierwszym podręczniku wstąpiło w naszym województwie w szeregi partii 300 ochotników. Jest tam też krótkie zdanie, że w tym samym okresie legitymacje oddało ponad 600 osób. Prosty rachunek dowodzi, że obyło się w sumie 300 członków ppzpr. Tak więc szeregi partyjne w naszym województwie przebiegają się nader. Być może reaktorzy "GZ" tkwią w przekonaniu, iż nikt ich wykopie i tak nie czytają więc tylko tytuły są pięknie i optymistyczne.

Partia w Hucie Częstochowa otrzymała od dyrektora Bartonca samochód marki "Wolga" par ten ma wzmożnić sojusz i przyjechać na linii dyrekcja-ppzpr, a poza tym szef partii w Hucie Jerzy Duraj przestanie uskarżać się na żyłki. Oby teraz nie zaczął narzekać na odciski w pewnym miejscu ciała, gdzie plecy tracą swą szlachetną nazwę.



Potwierdzenia wpłat: KA 1850- TAGA 800- Anisia 500- Klapulec- orzeszyka Spółdzielnia 1000-

Wydawnictwo Niaduza ogz 1500-5 na terenie regionu bezpłatny